

## ADAM NATANEK

ur. 1933; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dom otwarty, znajomi, życie towarzyskie

### Mieszkanie przy ulicy Szczerbowskiego

Przede wszystkim dom otwarty. W każdy piątek, sobotę, niekiedy i w niedzielę odbywały się koncerty i po premierowych koncertach tutaj przychodzili [ludzie], z całego świata to byli ludzie, włącznie nawet z ambasadorami, trzech było takich ambasadorów, którzy tu funkcjonowali.

Poza tym bardzo zaprzyjaźniony był taki ksiądz Jerzy Szelmeczka, który był związany z KUL-em, to był jezuita. On był matematykiem z wykształcenia. Był na każdym koncercie, nie było tygodnia, żeby nie był u nas, był bardzo związany z naszym domem. Poza tym Rozhin też od czasu do czasu był. Z artystami utrzymywaliśmy wiele [kontaktów], zaprzyjaźnieni byliśmy na przykład z Kadejami, z uwagi na to, że pani Agnieszka Kadej śpiewała w chórze „Echo”. Franciszek Kadej był profesorem na wydziale biologii, ona była też doktorem biologii. Dzieci mieli – Ewa Kadej starsza i Adam Kadej, oni chodzili do szkoły muzycznej, Adam grał na fortepianie, a Ewa grała na skrzypcach. W pewnym momencie Adam, który chodził do średniej szkoły muzycznej, mówi: nie, ja w tym kierunku w ogóle nie pójdę. Ja mówię: Adam, masz rację, idź w innym. I poszedł, najpierw skończył biologię, kończył biologię molekularną, a potem złożył papiery do Akademii Medycznej, poszedł na medycynę, przyjęli go od razu na drugi rok. Skończył, to jest jeden z najlepszych chirurgów na Staszica. A Ewa Kadej studiowała, ona musi grać na skrzypcach, ale ona [grała] bez entuzjazmu, tylko ojcu chciała zrobić przyjemność. Z uwagi na to, że [znałem] jednego z profesorów w [Państwowej] Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, często go zapraszałem na koncertowanie, mówię: słuchaj, tutaj jest dziewczyna, może byś wziął ją do klasy. I ona skończyła trzy lata w [Państwowej] Wyższej Szkole Muzycznej, ale w pewnym momencie powiedziała: dość. Ja jak wyjeżdżałem na tournée, to ja ją angażowałem jako studentkę, [że] sobie zarobi trochę pieniędzy. I ona złożyła papiery na medycynę, skończyła medycynę i jest ginekologiem.

Poza tym byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni z wieloma osobami, na przykład [jedni] państwo, [zapomniałem nazwiska], on był rektorem Akademii Medycznej, nie żyje już

kilkanaście lat, a ona była profesorem, chodzili na koncerty, jak ja już wybyłem [z Lublina], koncerty miałem bardzo często w Filharmonii Narodowej gościnnie i w każdym sezonie prawie tam dyrygowałem, to oni przyjeżdżali na koncerty, przyjeżdżali na festiwale do Łańcuta, oni byli u nas często, myśmy byli u nich.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-02-19, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Kijek
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"